Należytość pocztowa opłacona gotówką | Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa | Cena egz. 30 groszy
Nr. 25 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 25 czerwca 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz mm . . . . 75 groszy
Kronika „ „ . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Obca sprawa.

Krętemi ścieżkami trafia do ludzi uświadomienie. Jeśli chodzi o dzisiejsze prześladowanie żydów przez hitlerowców, jakże mylne krążą pogłoski i jak mylne społeczeństwo ocenia te wypadki? Przeciętny obywatel, nakarmiony żydowskiemi opowiadaniami, słysząc stale ich dobrze udany lament i krzyki, czytając w dodatku najczęściej żydowskie, lub przynajmniej żydów popierające pismidła, wylewa nieborak krokodyle łzy nad niedolą i cierpieniami „wybranego narodu". Łzy wylewa nie dlatego, że wycisnęła mu je dobrze ukryta, mająca możnych protektorów, propaganda żydowska. Kogo do płaczu nie nakłonił apel do jego chrześcijańskiej, czy katolickiej nawet kultury (wielowiekowej — a jakże), kogo nie wzięły tragiczne opowiadanie jakie tortury biedni „żydkowie" znoszą w Niemczech, komu wreszcie do rozsądku nie zapukał argument, jakim to wandalem, gburem... ba, chamem trzeba być, aby wypędzać z kraju tylu artystów, adwokatów, doktorów, redaktorów, jednem słowem kwat inteligencji i kultury. To znowu przygważdżono apelem z gazet, najczęściej żydowskich, do patrjotycznego sumienia obywateli: „Hitler chce zabrać Pomorze, Gdańsk, Śląsk i t. d. Zbrodnią byłoby zatem ze strony prawowitego Polaka nie zwalczać go". — Ba, żeby to tylko apel — wydano prawie rozkaz i oświadczenie, że kto nie przeciw Hitlerowi, ten przeciwko państwu naszej Ojczyźnie, dobru obywateli i t. d. Żydzi mają dobrych protektorów!

Nie powiedziano jednak biednemu obywatelowi, że jeśli naród niemiecki chciał wyzwolić swój handel, swoje rzemiosło, sądownictwo, całe życie gospodarcze i społeczne z pod troskliwej opieki żydów, to miał do tego prawo... mało, ma nawet tak, jak każdy naród, do tego obowiązek.

Nie powiedziano biednemu obywatelowi, że ten kwiat inteligencji i kultury żydowskiej (żydzi twierdzą, że ogólnoświatowej), wypędzony ostatnio z Niemiec, to był wielkim ogniskiem rozkładu, brudu, demoralizacji, oraz antypaństwowej działalności i zatem jeśli ten „kwiatuszek" wyrzucano poza granice państwa to wielkie naprawdę zrozumienie wykazali Niemcy, którego tylko zazdrościć im wypada.

Tego wszystkiego obywatel nie słyszał, lub jeśli słyszał, to cichaczem na ucho, bo tego nie lubią „panowie żydy". Dla nich wygodniej, byśmy współczuli, byśmy również krzyczeli na cały świat, że to co Niemcy robią z żydami, to rozbój, barbarzyństwo, byśmy wreszcie razem z nimi wylewali strumienie łez nad ich dolą. I my zawodzimy i płaczemy.

No i jeśli ktoś ma już taką ochotę na płacz i zawodzenie, niech to przynajmniej czyni na lepszą intencję. Oto, że te „wypędki", ten „kwiat kultury" zaśmieci nam gorzej jeszcze nasze narodowe życie bo też żydzi do Polski ciągną, jak do raju. Szczęście tylko, że jakoś dotychczas jeszcze nie wychodzimy ze sztandarami i orkiestrą na powitanie „żydowskich męczenników" — ofiar „bandyty Hitlera". Miejmy nadzieję, że i to niedługo nastąpi.

Owszem płaczmy, wzdychajmy, ale nad swoim losem, że teraz, kiedy naród niemiecki się oczyścił, będzie bardziej zwarty i silny, a temsamem niebezpieczniejszy dla nas i na odwrót, my uszczęśliwieni tym „narybkiem" zapewne niedługo opadniemy zupełnie z sił, jeśli prebudzenie nie nastąpi wczas. Płaczmy, to nawet duży powód do płaczu.

Nie oburzajmy się natomiast na Hitlera, jak ktoś nam mówi o prześladowaniach żydów w Niemczech, nie wymyślajmy hitlerowcom od chamów i wandalów, bo za to narodowi niemieckiemu należy się szacunek, że potrafił wykazać tyle zrozumienia dla sprawy narodowej.

Niemcy są naszymi wrogami i każdy rząd niemiecki wrogo jest do ludności polskiej usposobiony. Ale w imię prawdy przyznać trzeba, że rząd Hitlera traktuje ludność polską nie gorzej, a może nawet lepiej od innych rządów niemieckich, bo walcząc z żydami, musi się starać o spokój i dobre stosunki z drugim wrogiem — Polską. Interesy więc żydów i Polaków wobec Niemców są sprzeczne, bo nam walka niemiecko-żydowska wychodzi na dobre, a im na złe.

Jak jest naprawdę w Niemczech z prześladowaniem Polaków, pisze w „Słowie" wileńskiem St. Mackiewicz:

Prasa polska w Niemczech jest dziś jedyną prasą anty-hitlerowską, piszącą śmiało i swobodnie. Gazety komunistyczne, socjalistyczne, lewicowe zostały pozawieszane. Wszystko inne poddało się hitleryzmowi, wydawnictwa Mossego, wydawnictwa Ulsteina zajmują się przeważnie drukowaniem portretów Hitlera. Prasa niemiecko-narodowych jest hitlerowska, prasa centrum ledwie tolerowana. Prasa polska była pozawieszana podczas wyborów od dwóch do trzech tygodni, lecz teraz działa, funkcjonuje, krytykuje hitleryzm w sposób odróżniający jej odwagę cywilną od rezygnacji i psychicznego załamania się gazet opozycji niemieckiej i co najważniejsza, wychodzi regularnie. Pięć dzienników ukazuje się codzień — jako omal że jedyna w Niemczech prasa anty-hitlerowska.

Związek Polaków, mający rozgałęzioną i sprężyście działającą organizację na wszystkich terenach w Niemczech, nie miał ani jednego meldunku (poza znanym napadem we Wrocławiu), aby gdzieś Polaka pobito, aby gdzieś urządzono pogrom ludności polskiej, co przecież w stosunku do żydów zdarzyło się w dużej ilości wypadków.

A więc, kłamstwa żydowskie o prześladowaniu Polaków w Niemczech upadają. Chcieliby żydzi pomieszać w pojęciach naszych, żydów i Polaków i zmusić nas do wtrącenia się w sprawy wewnętrzne Niemiec, w obronie żydów. Lecz my nie bądźmy naiwnymi, aby to robić, co żydom wychodzi na korzyść, a nam samym szkodzi. Uczyńmy natomiast co innego, postanówmy sobie, że nie będziemy popierać sklepów żydowskich, jeśli chcemy choć w części dorównać Niemcom. Nasza postawa duchowa, nasze wielkie zrozumienie dla sprawy narodu, bardziej zbliży nas do zwycięstwa, niż apostołowanie międzynarodowym machinacjom żydostwa.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział III. karny.
Dnia 9 czerwca 1933.
Sygn. III. Pr. 118/33.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli § 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 23 z dnia 11 czerwca 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 i 4 pt.: „Kwestja żydowska na wsi" w ustępie od słów: „Trzeba raz" do słowa: „żydem". od słów: „Częste reakcje" do słów: „stanowczy protest", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na str. 5 p. t.: „Mieszkańcy Krakowa i okolicy omijajcie Kazimierz!" w ustępie od słów: „Dzielnica krakowska" do słów: „o tem najlepiej", od słów: „Było to jakgdyby" do słów: „polskim Krakowie?!", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na str. 7 pt.: „Żyd naczelnym lekarzem w szpitalu N. M. Panny w Częstochowie" w ustępie od słów: „sądzący sprawę" do słów: „się zbudzi", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 255 par. 1 k. k. w związku z art. 11 par. 2 pr. wpr. kpk.,

4) artykułu zamieszczonego na str. 7 pt.: „Z Przemyśla" od słów: „Widać, że nasi" do słowa: „się zdarzyć", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 255 par. 1 kk. w związku z art. 11 pr. wpr. kpk.

5) artykułu zamieszczonego na str. 8 pt.: „Z Oświęcimia" od słów: „Bestjalski ten" do słów: „ani jeden żyd", od słów: „Opinja publiczna" do słowa: „wzburzona", od słów: „Pod adresem" do słów: „odpowiedzieć obuchem", albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 156 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład konfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. — Protokolant: Szymański w. r. — Za zgodność M. Krawczyk Sekretarz.

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

Co żydzi dotychczas utracili w Niemczech?

Żydowski tygodnik „Opinja" w jednym z ostatnich numerów wylicza ograniczenia prawne, którym poddani są żydzi niemieccy. Z ograniczeń tych cytujemy ważniejsze:

I. ŻYCIE RELIGIJNE I SPOŁECZNE.

Ubój rytualny, zarówno bydła, jak i drobiu jest zakazany. Zakazany jest również import do Niemiec.

Rabini nie są prawnie uznawani, jako funkcjonarjusze publiczni.

Nie wolno udzielać gminom żydowskim subsydjów z funduszów publicznych.

Szkoły żydowskie z liczbą dzieci mniejszą od 200 winny być rozwiązane.

Place i lokale publiczne nie mogą być wynajmowane na żydowskie cele społeczne.

Na podstawie specjalnego rozporządzenia rozwiązane zostały: żydowskie zrzeszenia studenckie, związek nauczycieli żydowskich, szereg organizacyj sjonistycznych, szereg organizacyj żydów b. żołnierzy frontowych oraz „Centralnego Związku Obywateli Niemieckich Wyznania Mojżeszowego".

Usunięto żydów ze związków sportowych i gimnastycznych. Żydowskie stowarzyszenia tego typu nie mogą korzystać z boisk publicznych.

II. SWOBODY I PRAWA OSOBISTE.

Żydom nie wolno posiadać broni.

Chorzy lub ranni żydowscy nie mają prawa do zapomóg z funduszów publicznych.

W wypadku śmierci żyda, członka państwowych kas ubezpieczeniowych, nie wypłaca się pozostałym po nich wdowie lub sierotom renty.

Żyd nie może być zwolniony z aresztu za kaucją. Zwolnienie żyda z aresztu uwarunkowane jest dostarczeniem dwuch zakładników żydowskich.

Śluby żydów z nie-żydami nie mogą być rejestrowane w urzędach stanu cywilnego.

III. OŚWIATA, NAUKA, SZTUKA

Żydów na uniwersytety się nie przyjmuje (ustawa przewiduje przyjmowanie żydów na uniwersytety przy zastosowaniu „numerus clausus" w wysokości 1 proc. za lat kilka, gdy obecni studenci żydowscy ukończą studja)..

Profesorzy i asystenci żydzi zostają usunięci na tej samej podstawie, co żydzi urzędnicy państwowi.

Do gimnazjów przyjmowani są żydzi przy zastosowaniu „numerus clausus" w wysokości 1 proc.

W szkołach ludowych żydzi nie mogą korzystać z żadnych ulg w spłatach.

Zabronione jest zakładanie nowych szkół żydowskich.

Bibljotekom publicznym nie wolno nabywać i wypożyczać książek autorów żydowskich. W muzeach i na wystawach publicznych nie wolno wystawiać dzieł artystów żydowskich. Teatr zatrudniający aktorów - żydów — traci koncesję.

VI. ŻYCIE PUBLICZNE I GOSPODARCZE.

Instytucjom i przedsiębiorstwom publicznym oraz wszystkim osobom w nich zatrudnionym nie wolno kupować w sklepach żydowskich, ani przyjmować ofert żydowskich przy publicznych konkursach.

Żydzi nie mogą korzystać z ulg podatkowych i celnych.

Rzeźnikom żydowskim nie wolno sprzedawać trefnego mięsa (ponieważ ubój rytualny i import mięsa koszernego są zakazane, równa się to zamknięciu jatek żydowskich).

Żydzi ze wschodu oraz nauczyciele i rzeźnicy żydowscy, którzy przybyli do Niemiec po 1 sierpnia 1914 r. — muszą kraj opuścić.

Żydzi nie mogą zajmować stanowisk w urzędach państwowych, samorządowych lub w jakichkolwiek o charakterze publicznym a więc nie mogą być sędziami, notarjuszami, posłami, członkami rad miejskich, profesorami na uniwersytecie, technikami urzędnikami w bankach państwowych, nauczycielami i t. d.

Żydzi nie mogą otrzymać koncesji na handel domokrążny, jarmarczny, szynki i restauracje.

Na podstawie ustaw zostali usunięci członkowie - żydzi z następujących związków przymusowych: ze związków dziennikarskich, ze związków kupców włókienniczych, ze związków handlujących zbożem, bydłem, właścicieli młynów, berlińskich kupców hurtowych, kupców tytoniowych, maklerów giełdowych, towarzystw ubezpieczeniowych, drogistów, handlujących przyborami piśmiennemi, księgarzy, drukarzy, zegarmistrzów, licytantów, fabrykantów maszyn.

Żyd nie może dzierżawić gruntów. (Jeśli syn chłopa żeni się z żydówką, traci on prawo do dziedziczonego folwarku).

57 proc. wszystkich żydowskich adwokatów (ci, którzy nie są b. żołnierzami frontowymi) traci prawo wykonywania swego zawodu.

Wszyscy lekarze-żydzi, bez wyjątku, oraz 80 proc. wszystkich dentystów-żydów zostają pozbawieni prawa praktykowania w kasach chorych.

Na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego, pracodawca — Niemiec może oddalić pracownika - żyda bez odszkodowania, nawet gdyby je przewidywała specjalnie zawarta umowa.

V. OGRANICZENIA W POSZCZEGÓLNYCH PROWINCJACH.

W Palatynacie Reńskim, żydom nie wolno dysponować swemi depozytami bankowemi. Mienie żydowskie może być skonfiskowane o ile zachodzi podejrzenie, że jego właściciel nie spełnił należycie powinności podatkowych w okresie ostatnich lat dziesięciu.

W szeregach miast reńskich żydzi muszą się dwa razy dziennie meldować w miejscowej policji.

* * *

Są to ograniczenia i zarządzenia prawne, skierowane wprost przeciwko żydom. Należy jednak pamiętać, że istnieje również szereg ustaw i rozporządzeń ogólnych, interpretowanych na niekorzyść żydów. Wreszcie nie można zapominać o rozkazach wewnętrznych Partji Narodowo - Socjalistycznej, które „via facti" regulują również życie współczesnych Niemiec. Jednym z takich rozporządzeń jest np. instrukcja partyjna nakazująca usunięcie wszystkich żydowskich pracowników do dn. 1 października roku bieżącego.

Hitler organizuje

międzynarodową działalność antysemicką.

Według obliczeń żydowskich 60 do 80 tysięcy żydów w Niemczech ubiegać się obecnie musi o pomoc w filantropijnych „stołówkach". Tysiące adwokatów lekarzy, urzędników i kupców żydowskich pozbawionych możności zarobkowania. W związku z tem **zmniejszyło się znacznie bezrobocie wśród chrześcijan**, którzy obejmują posady wakujące po ustąpieniu żydów. ,

Według doniesień żydowskiej agencji telegraficznej, Hitler zorganizował przy narodowo - socjalistycznej organizacji w Berlinie **specjalną uczelnię dla propagandy antysemickiej**. W uczelni tej kształceni są organizatorzy antysemicy w wielu krajach. Wśród słuchaczy są Rumuni, Węgrzy, Kroaci, Bułgarzy, Grecy, Łotysze, Szwedzi, Holendrzy, Szwajcarzy i inni.

Pierwszym absolwentem tej uczelni był syn prof. Cuzy. Węgierscy antysemici wydelegowali na ten kurs kilku słuchaczy. Na kilka dni przed Wielkanocą, Hitler przyjął na dłuższej audjencji leadera węgierskich nacjonalistów, posła Szoltana Meszko i omówił z nim organizację propagandy antysemickiej na Węgrzech, gdzie ruch narodowo-socjalistyczny wzmógł się kilku okręgach, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Głównym celem berlińskiej uczelni antysemickiej jest **organizacja międzynarodowej działalności antysemickiej**.

Całą pracą kieruje nowy komisarz urzędu zagranicznego Artur Rosenberg.

Do wszystkich krajów delegowani są organizatorzy i komisarze polityczni mający na celu zakładanie silnych placówek. Największe wyniki czynione są pod tym względem w Ameryce, dokąd Hitler deleguje coraz nowych emisarjuszy.

—0—

Dlaczego żydzi odstąpili od oficjalnego bojkotu Niemców?

W dniu 14 z. m. odbyło się w Londynie miesięczne posiedzenie „Związku gmin żydowskich" w Angli i przyczem omawiano głównie położenie żydów w Niemczech.

„Moment" z 18 z. m. w depeszy ż. a. t. z Londynu, podaje sprawozdanie z tego posiedzenia a między innemi tłumaczenie prezesa tej organizacji, Nevila Laski'ego **dlaczego oficjalnie nie może ona wziąć udziału w bojkocie Niemców. Nie** można pogodzić się ze stanowiskiem tych żydów, którzy występują za oficjalnym udziałem „Związku Gmin Żydowskich" w bojkocie:

— „My, w Związku gmin żydowskich nie możemy wiązać się oficjalnie z bojkotem. Powtarzam to niedwuznacznie. Jeżeli inni przedsiębiorą taki krok, czynią to oni **nieoficjalnie...**"

Wszystkie gminy żydowskie w Angli, a niektóre nawet zagranicą, zostały zaopatrzone w stosowny materjał propagandowy dotyczący sytuacji w Niemczech:

„— W Imperjum angielskiem niema ani jednej gminy żydowskiej, którąby nie otrzymała materjału propagandowego. Takiż materjał wysłano również do gmin w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., Francji Belgji i Holandji. Odbyliśmy konferencje z „Alliance Israelite" w Paryżu, naradzaliśmy się z gminami żydowskiemi w Holandji i Belgji. Jednoczymy naszą akcję..."

Siła żydowska polega na tem, że otoczenie ma wrażenie jakoby nie żydzi prześladowali narody rdzenne, lecz odwrotnie, że żydzi są prześladowani przez narody rdzenne.

„— Musimy jednak pamiętać, jak to powiedział mi czołowy redaktor brytyjski, że nasza sprawa tak długo stoi dobrze, **póki jesteśmy prześladowani. Trzeba unikać pozoru, że staliśmy się prześladowcami...**"

To opieranie bytu żydowskiego na pozorach jest możliwe tak długo, póki masy ludności rdzennej nie przejrzą i nie zrozumieją istotnej roli „prześladowanej" ludności żydowskiej. Wówczas wszelkie stwarzanie pozorów nie pomoże.

—0—

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

W polityce międzynarodowej dokonano poważnego posunięcia — uzgodniono układ (pakt) czterech mocarstw. Włochy i Niemcy koniecznie chciały włączyć do tego układu zapowiedź zmian granicznych, tak jak to pierwotnie opracował Mussolini w swoim pomyśle paktu.

CO Z TEGO WYNIKNIE?

Gdyby tak się stało, sprawa Pomorza bodaj że wysunęłaby się na pierwsze miejsce. Ale w uzgodnionym układzie „czterech" zmianę granic ledwo można między wierszami odgadnąć. Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja zgodziły się zgóry na układ czterech mocarstw w przewidywaniu coprawda, że on uszanuje dotychczasowe granice. Ale jak po cichu myślały? Może je zapewniono w Paryżu Londynie i Rzymie, że one nie padną ofiarą tych zmian? Zresztą, co to znaczy paść ofiarą. Na siłę jest siła. A Polska nieprzedstawia się bezsilnie.

ABY UNIKNĄĆ CIOSU.

Być może zresztą, że w zgodzie Małej Ententy grał rolę wzgląd inny. Może jej chodziło o zbliżenie Francji z Włochami, dzięki czemu Jugosławja uniknęłaby wojny z Italją i państwem węgierskiem. Bez układu „czterech" takie zbliżenie jest niepodobieństwem. A zbliżenie francusko- włoskie wywołałoby z kolei osłabienie i odosobnienie Niemiec.

ROZBIEŻNOSĆ.

Prasa nasza gani stanowisko Małej Ententy, pozostawiającej Polskę na uboczu. Ale przyznać trzeba, że interesy polskie i trzech państw, które wchodzą w skład Małej Ententy, nie są wspólne. I tak Polska zachowała przyjaźń z Węgrami, które są śmiertelnym wrogiem owych trzech państw. Polska zawarła układ pokojowy z Rosją, a Jugosławja i Czechosłowacja wahają się, czy podobny układ o wzajemnem nienapadaniu zawrzeć i uznać prawnie sowjety, bo kto wie, czy bolszewja się utrzyma.

BOLSZEWJA A „PAKT CZTERECH"

Układ „czterech" wzbudza wielką nieufność w Rosji. Nie znaczy to jednak, by w razie wojny Polski z Niemcami Rosja się do niej wmieszała, gdyż na tyłach grozi jej ciągle Japonja. Odkąd zaś Chiny zawarły rozejm z Joponją, groźba wojny o Władywostok wzrosła widocznie. Tylko obawa utraty Ukrainy mogłaby Moskwę zespolić z Polską we wspólnej walce z najeźdźcą germańskim. Ale to widmo utraty bogatej i wielkiej krainy jeszcze jest oddalone. W każdym razie Rosja najazdu się obawia.

CHWIEJĄCY SIĘ KOLOS.

A jak się szykuje go odeprzeć? Poza wzmacnianiem armji Rosja skupia się wewnętrznie, oczywiście po swojemu, zespalając partję komunistyczną. Rosja nie wyrzekła się wywołania rewolucji światowej. Widać to choćby z tego, że Stalin, jej jedynowładca, przywrócił do łaski starych komunistów Zinowjewa, Kamieniewa, a ponoć i sam Lejba Trocki wrócić ma z wygnania. — Czy ci jednak żydkowie zabezpieczą byt bolszewji? Moda na Izraela przechodzi. A dwa ciosy, zadane komunizmowi — we Włoszech i świeżo w Niemczech, są tak dotkliwie, że i Rosja „czerwona" prędzej czy później musi je odczuć na sobie.

BOJĄ SIĘ NAPAŚCI.

W obawie najazdu Rosja chce się odeń zabezpieczyć jeszcze i prawem. Jakiem? Oto na zjeździe rozbrojenionym jej wysłannik złożył pomysł, kogo uważać za napastnika: a więc państwo, którego wojsko przekroczyło cudzą granicę, albo które wysłało bandy na obcą ziemię, albo kiedy urządziło blokadę, to znaczy odcięło drugie państwo od komunikacji ze światem. I rzecz ciekawa, za tym jasnym i słusznym wnioskiem opowiedziała się tylko część państw, między innemi Polska i Rumunja. Natomiast wszystkie państwa czyhające na cudzą ziemię, jak Niemcy, Włochy, Węgry, nie chciały uznać wniosku sowieckiego.

DWULICOWE STANOWISKO ANGLJI

Anglja podobnież, ale nie dlatego, żeby pożądała cudzych ziem (ma tyle kolonij!). Ona uważa (wduchu), że w pewnych wypadkach wolnoby zabrać cudzą ziemię. I toby ją zwolniło od dania pomocy napadniętemu. Pamiętać bowiem trzeba, że uznanie jakiegoś państwa za najeźdzcę pociągnełoby za sobą zerwanie z nim stosunków. Anglja zaś zgóry nie chce przyrzekać, że z każdym napastnikiem je zerwie. I dlatego nie godzi się na ścisłe określanie, kiedy państwo staje się napastniczem.

WIADOMY KONIEC.

Jak to się wszystko skończy? Tak jak być musi, to znaczy nie papierowemi układami, ale rostrzygnięciem orężem. Poseł angielski w izbie gmin Wedgwood powiedział wręcz: „Prędzej czy później Anglja będzie musiała stoczyć wojnę z Niemcami". Dziwną więc lekkomyślność popełnia, robiąc wszystko, aby osłabić i odosobnić Polskę, która jej się może bardzo przydać w straszliwej i bodaj nieuchronnej rozprawie z Germanją.

—:O:—

Duchowieństwo katolickie-a żydzi

„Vademecum" dla Ks. J. G...

Bardzo się ucieszyłem, zobaczywszy w Haśle Podwawelskiem Nr. 22. wypowiedzenie się Księdza na powyższy temat, do czego dałem powód w mej odpowiedzi na przesłany mi list p. W. Z., zamieszczony w H. P. z 14. V. b. r. Myślałem, że artykuł mój przejdzie bez echa, jak wiele innych aktualnych zagadnień poruszanych na szpaltach naszego pisma — ale niespodziewanie zabrał głos ktoś z samego duchowieństwa, za co mu jestem niepomiernie wdzięczny. Może po nas odezwie się jeszcze ktoś inny. „Exempla trahunt".

Szkoda, że Ksiądz nie odważył się podpisać pod swoimi wywodami pełnem imieniem i nazwiskiem, tak jak ja to uczyniłem, bo wtedy czytelnik miałby większe zaufanie do jego słów wypowiedzianych o stosunku naszego duchowieństwa do żydów. Ale trudno: mało jest dziś takich, co mają odwagę brać odpowiedzialność za swoje słowa i czyny

W artykule moim chciałem wyjaśnić p. W. Z., że duchowieństwo katolickie nie może otwarcie występować przeciwko żydom, bo mu nie pozwalają trzy główne przeszkody, które omówiłem bardzo dokładnie, kładąc nacisk, że te przeszkody winno usunąć samo duchowieństwo przez wspólne narady i odpowiednie kroki — do czego inicjatywę powinno dać wyższe duchowieństwo, a przedewszystkiem Rzym. Przytem nie zapomniałem podnieść zasług wybitnych jednostek naszego duchowieństwa, które nie czekając na inicjatywę z góry, z wielkiem poświęceniem pracują same nad odżydzeniem swych rodaków.

W powyższem wyjaśnieniu — zdaniem mojem — nie popełniłem najmniejszego „błędu", ani nie wzbudziłem niem jakiegokolwiek „niesmaku" u czytelników, jak sądzi ks. J. G. — a na dowód przytoczę mu przy sposobności listy z podziękowaniem za trafne rowiązanie powyższego zagadnienia. Zresztą: „De gustibus non est disputandum" — trudno dysputować nad smakiem czytelników — a zwłaszcza księży. Dla ks. J. G. moje wywody są „niesmaczne" — a dla innych mogą być „smaczne"... Prawie zawsze słowa prawdy — są niesmaczne. Ale trudno — musi się je powiedzieć, gdy chodzi o dobro społeczeństwa katolickiego, gnębionego przez żydów, a nie doznającego obrony od czynników właśnie do tej obrony z urzędu swego powołanych.

Twierdzi Ksiądz, że nasza religja nie pochodzi od żydów, ale wprost od Pana Boga i że opieranie się o Stary Testament nie przynosi kotolicyzmowi ujmy, ani nie wiąże go duchowo z żydami. Tak twierdzi też i myśli większość naszego duchowieństwa — ale niestety, logika życia i doświadczenie z ciągłego obcowania katolików z żydami zupełnie na co innego wskazują. Co pomoże to upiększanie i dowodzenie, że „Pan Bóg żydom powierzył wielką misję dziejową do spełnienia" — że ich sobie „wybrał" z pośród wszystkich narodów świata, aby „przechowali wiarę w jednego Boga"...? Czy ksiądz nie czuje, że w tej apoteozie żydów przez duchowieństwo tkwi główny dowód na słuszność mego twierdzenia?...! Wiara katolicka nie pochodzi od żydów" — twierdzi ksiądz — jeno „od Boga". Tak — ale Bóg jej nam nie dał wprost — jeno najpierw żydom, aby nam ją „przechowali..." Czy ksiądz się zastanawia nad tem, co myśli i pisze.....?

Nie chcę tu użyć porównania z chwili obecnej — ale muszę. Chleb — zboże — i wogóle wszystkie przedmioty codziennej potrzeby mamy także od Boga — nie od żydów, ale żydzi nimi handlują. Czy także dał im je Pan Bóg „do przechowania", abyśmy je potem od nich nabywali...? Czy i handel żydowski Bożymi darami mamy uważać za „wybrańswo" — za „misję dziejową", którą Bóg wyznaczył żydom do spełnienia...?! I do czego prowadzi takie rozumowanie...?! Żydzi w ten sposób — dzięki swemu „wybrańswu" — wszystko sobie potrafią przywłaszczyć: najpierw wiarę w jedynego Boga — potem wszystkie owoce pracy ludzkiej — wkońcu władzę nad całym światem, głosząc wszędzie, że im to wszystko Pan Bóg dał, bo inni ludzie byli tego niegodni... Czy ksiądz i całe duchowieństwo tego nie widzi — nie chce widzieć?!

Powiada ksiądz: „Wybrał ich Pan Bóg — bo tak chciał"... To powiedzenie księdza nic nie tłómaczy — a nawet poniża Boga w oczach Jego stworzeń. Pan Bóg nie może działać jak zwykły człowiek. Nie Może powiedzieć, jak się powiedziano księdzu: „Wybieram sobie żydów na stróżów i głosicieli mej wiary, choć wiem o nich, że są tego niegodni — bo mi się tak chce..."! Takie powiedzenie byłoby powiedzeniem człowieka, despoty, bardzo ograniczonego, a nie Boga, Stwórcy świata, ze wszystkich najmędrszego. Tak myśleć o Panu Bogu katolikowi nie wolno — a tembardziej księdzu. Pan Bóg, jako Ojciec kochający wszystkich nas ludzi — nie może wybierać między narodami, ale wszystkie traktuje zarówno — i wszystkim objawia swoje tajemnice wiary, każdemu na swój sposób, aby je mógł najłatwiej pojąć i zrozumieć. Tego wymaga Jego miłość, dobroć i sprawiedliwość Boża. „Wybrańców" mają ludzie ułomni duchowo — ale Pan Bóg ich nie ma. Pan Bóg nie otacza się gwardją przyboczną, ani żadną kliką polityczną, choćby nawet złożoną z samych rabinów żydowskich i przez nich nie przemawia do ludów świata, ale każemu z nas objawia się, gdy go potrzebujemy. „Sic volo — sic iubeo, tak chcę i tak ma być!" — myśli tylko i mówi człowiek zarozumiały — przepojony pychą, któremu przeszłość i przyszłość nieznana, a widzi tylko swój własny nos. Takich wad Panu Bogu przypisywać się nie godzi.

Albo takie powiedzenie księdza: Dlatego Pan Bóg wybrał żydów do spełnienia Jego woli, choć byli tępem narzędziem" — ażeby „potęga Boża widoczniejszą była!!" Więc Pan Bóg dla okazania swej potęgi — potrzebuje „tępych narzędzi"?!! „Risum tenezatis!" Nie śmiejcie się Czytelnicy!

Księdzu rozchodzi się o to, ażeby tajemnice wiary katolickiej zawarte w Starym Testamencie, oddzielić od żydów — że mieszanie idei Bożej z miernotą żydowską jest obrazą Boga. Zgoda — ale wtedy, przytaczając szczegóły tej idei ze Starego Testamentu, która jest w „przechowaniu u żydów", należy zamilczeć o źródle żydowskiem. Wystarczy powiedzieć:„ Pan Bóg przekazał nam — dał nam — te i te prawdy wiary". Poco wymieniać przytem żydów i wobec wyznawców wiary katolickiej robić im niezasłużoną reklamę, której oni potem nadużywają do swoich brudnych interesów na niekorzyść chrześcijan, tembardziej, że obecni żydzi nie są tymi samymi, co dawniej mieli być! Co nas obchodzi ich historja, zwłaszcza, że nie jest wcale ani budującą ani obfitującą w ważne dla ludzkości momenty?! Oto mi właśnie chodzi. Gdy na to duchowieństwo nasze się zdobędzie — duchowa ich zawisłość od żydów ustanie. Zresztą czy pierwotnej idei Bożej mamy szukać tylko w Starym Testamencie?! Idea Boża rozlana jest w całym wszechświecie — u wszystkich ludów i narodów — wogóle w całej przyrodzie, żywej i martwej. Kto pierwotnej idei Bożej dopatruje się tylko u żydów, w Starym Testamencie — ten o Bogu nie ma należytego pojęcia.

„Żydzi byli narodem wybranym", ale nie przyjąwszy Chrystusa — „zostali narodem przeklętym!" powiada ks. J. G. Jakto — więc Pan Bóg tę samą osobę — ten sam naród — raz może wywyższać, a drugi raz przeklinać"?! Tak może postępować tylko nieorjentujący się w charakterach ludzkich człowiek, despota, ale nie Bóg wszystko wiedzący i przewidujący. Jak można sobie wyobrażać Boga — „przeklinającego" swoje własne stworzenia?! „Klątwa" — to pojęcie zrodzone u rabinów żydowskich i kapłanów pogańskiego wschodu — to pojęcie zamsty — nie miłości! Czy kto, wpatrujący się w prześliczną postać Chrystusa, miłującego całą ludzkość, dopatrzy się na Jego twarzy cierpiącej wyrazu zemsty — klątwy?! „Klątwami" rzucali bogowie: Baal — Zeus — Apollo — Jowisz — Odhin — Thorr — Perkunas — Jachwe — ale nigdy Bóg — Chrystus! Żydzi, nie uwierzywszy w naukę Chrystusa — sami się ukarali w myśl zasady: „Unusquisque faber suae fortunae" — „Każdy jest sprawcą swojego losu". I dzisiaj ta zasada ciągle się na nich sprawdza. Bezgraniczna pycha i zarozumiałość — zazdrość i nienawiść — wreszcie przyćmiony ich rozum: te najgłówniejsze wady ich natury — oto jedyna „klątwa", która ciąży na żydowskim narodzie od przeszło 4.000 lat — a te wady wszczepili w nich ich własni rabini — nie Pan Bóg, Stwórca świata, ani Syn Jego, Chrystus.

Co do mego powiedzenia o „zbyt wyidealizowanem przykazaniu miłości

bliźniego". to mię ks. J. G. nie zrozumiał. W przykazaniu miłości mieszczą się 3 przykazania: miłości Boga — siebie — i bliźniego, a duchowieństwo katolickie uznaje tylko 2, pomijając przykazanie miłości własnej, w którem mieści się przykazanie obrony własnego bytu. O tej „obronie" własnej mówi ks. J. G. wprawdzie, ale nie jako o miłości własnej, nakazanej przez Boga — lecz jako o obronie wypływającej z konieczności życiowej stosowanej dorywczo, a nie systematycznie ujętej w pewną regułę taktyczną na froncie walki społecznej z żydostwem. Toteż powiada, że duchowieństwo nie chce walczyć z żydostwem — jako „nacją", ale „walczy z ich przewrotnemi zasadami oraz rozkładem życia duchowego" — to znaczy, że walczy ze złem, ale nie powiedzieć otwarcie, kto jest sprawcą tego zła — nie chce tu wymienić „nacji" żydowskiej. Starych żydów wychwala pod niebiosy, że przechowali ideę Bożą — religję katolicką — a młodych żydków, co tę ideę depczą —niszczą ją — nie chce publicznie napiętnować, zasłaniając się przykazaniem miłości bliźniego itp. skrupułami, nie mającymi tu miejsca, jak „złem etycznem" itp. Taka „obrona" wobec żydów jest przygodna — dorywcza — bez wyraźnego programu podyktowanego przykazaniem miłości własnej, obrony własnego życia i bytu opartego na wierze katolickiej.

Ks. J. G. uznaje wkońcu, że żydzi są największymi wrogami religji katolickiej, że są twórcami masonerji, socjalizmu i komunizmu, że podważają publiczną moralność, zatruwają społeczeństwa chrześcijańskie — i to nie jako jednostki ,ale jako „naród" — i razem z resztą duchowieństwa nie ma odwgai zdecydować się na otwartą walkę z tą „nacją"! To jest właśnie ten nieszczęsny oportunizm naszego „duchowieństwa" — to wygodnictwo — to liczenie się ze żydami jako „narodem", co ja przytoczyłem między przeszkodami głównemi, wstrzymującemi duchowieństwo katolickie od walki z żydami. I czy nie miałem racji, jeżeli sam ks. J. G. imieniem własnem i drugich księży do tego się przyznaje?!

Tak — tak — duchowieństwo nasze, zamiast zrozumieć grożące mu i nam niebezpieczeństwo ze strony „wybranego" żydostwa i stanąć na czele antysemickiego ruchu wszechświatowego — nim pokierować rozsądnie w myśl prawa własnej obrony i przykazań miłości Boga — siebie i bliźniego: bawi się w scholastyczne rozumowania filozoficzne — i obronę wiary katolickiej przed żydami — własnego bytu jej wyznawców — zostawia samym katolikom — i Bogu.

Na tem kończę — i gdyby mi ks. J. G., albo jemu podobny — na moje wyjaśnienia chciał ponownie „odpowiadać" — ja wstrzymam się od dalszej dyskusji na powyższy temat. Rzecz jest jasna — trzeba czynu, a nie filozofowania w myśl zasady: „Ja tak chcę.."

Ludwik Młynek.

Jak żydzi spowodowali upadek rzemiosła w Polsce.

Bardzo ciekawych informacyj dostarcza historja. I wysoce pouczających.

Oto naprzykład przeglądnijmy czasopismo „Dziennik Handlowy", zawierający w sobie wszystkie okoliczności, pisma, uwagi i myśli patrjotyczne, do handlu ściągające się, pochodzący z roku 1786.

Redakcja Dziennika Handlowego uderza na alarm z powodu fatalnego położenia rzemiosła w Mińsku. Fabryk tam niema, istnieje dziesięć cechów, ale „Pierwszy cech krawiecki od dawniejszych lat, do 40 samych majstrów liczył teraz dla rozmożenia się krawców żydów do 100 osób tak zniszczał, że tylko osób liczy 12". — „Drugi cech kuśnierski nie dawnemi czasy liczył do 150 osób, dopiero zaś podobnie dla wielkiej liczby żydów tak się zmiejszył, że ledwie liczy osób i to zubożałych 15". Cechowi stolarskiemu i kowalskiemu, wyliczonemu na trzeciem miejscu „żydzi blacharze i mosiężnicy, lubo niedoskonale robiąc, wielką czynią szkodę". Ale najciekawsze co czytamy o cechu rzeźników, „który dawnymi czasy liczył rzeźników 30, lecz gdy po zakordonowanym przez Moskwę kraju nawlekła się do Mińska niezmierna moc żydów, bez żadnego do życia sposobu, ci zapomocą kahału a protekcją Starościńskiej, czyli Zamkowej juryzdykacji najwięcej jeli się rzeźnictwa. a tak uwożąc i nosząc po klasztorach, dworkach i domach mięso, mając sobie od kahału za stratę dane pieniądze, przez niemały czas za tanio sprzedawali, i tym sposobem wszystkich rzeźników chrześcijan wygubili, z których jedni się drugiego sposobu do życia jęli, inni z miasta Mińska wynieśli się. Żydzi pozbywszy się cechu rzeźnickiego nadgradzają kahalną szkodę, na wygubienie chrześcijan rzeźników łożoną, — sprzedając mięso i łój bardzo drogo, bo mięsa dobrego funt po gr. 8 a łoju kamień po zł. 24. Z tego pomnożyli dochód kahalnej króbki do 24.000. Dochód zaś od cechu rzeźniczego do kasy ratuszowej przychodzący od reszty ubogich rzeźników ze wszystkiem upadł".

Słowem napływ żydów doprowadził do upadku cechu rzeźników w Mińsku.

Stało się to przy pomocy miejscowego kahału.

Żydzi domagają się prawa stanowienia zwartej grupy przeciwko ludności polskiej, a gdy ludność polska chce się tak samo zorganizować i bronić, nazywają to antysemityzmem!

Ongiś narobiła dużo hałasu książka Brafmana „Księga kahału", wydana w Wilnie 1869 roku.

Brafman opublikował tam dokumenty kahału mińskiego, od r. 1794. W dokumentach tych znajdują się szczegóły w jaki to sposób kahał miński sprzedawał żydom Mińszczan i ich majętności.

Widzimy więc, że wiadomości podane przez Dziennik Handlowy z r. 1786 stoją w ścisłym związku z dokumentami kahału mińskiego, — opublikowanemi przez Brafmana.

Poczynając od dokumentu nr. 88 do dokumentu nr. 93, chodzi właśnie o sprawy rzeźnickie. Kahał obejmuje władzę nad rzeźnikami żydami, którzy składają mu przysięgę wierności i obowiązują się płacić punktualnie kahałowi należności przez niego wskazane. Zatem pod kierunkiem kahału powstała potężna organizacja, która zniszczyła doszczętnie cech polski.

Oto w jaki sposób upadały w Polsce rzemiosła! W świetle tych dokumentów widać najlepiej, że przyczyną upadku nie było niedołęstwo polskie, ale chytra sprawność żydowska, kryjąca się równocześnie pod hasła liberalnej etyki i filozofji, pod hasła..... humanitaryzmu...,

Żydom wileńskim do pamiętnika!

W odpowiedzi na ataki żydów wileńskich na „Hasło Podwawelskie" warto zacytować „Pieśń o żydach wileńskich szalbiercach" drukowaną w książce K. Bartoszewicza p. t. Antysemityzm w literaturze polskiej XV. -XVII. w. w Krakowie 1914 r. - Nakład Gebetnera i Wolfa.

Wilno! - Poganin nad tobą panuje
Twemi dobrami, jak zechce szafuje
Szaty, klejnoty, skarby drogie twoje
Przyozdobiły żydowskie pokoje.

Za twe pieniądze - żyd w sobolach chodzi
I swoje córki w złotogłowiu wodzi
Już i wyniosłe stawia kamienice
Już niezdobyte murują bóżnice.

Kramy już także wszystkie obskoczyli
A kupców twoich ku sobie ściągnęli
O nierządniku! — Żydzie poganinie
Pod szubienicą usądź przy drabinie!

Tam twe rzemiosło, tam twoja zabawa
Katom pomagać, kiedy on ustawa
Nie tobie śmierdziu bawić się kramami
Z hyclem się raczej uganiaj za psami!

Nie tobie śmierdziu zwać się sekretarzem
Ale przystoi bardziej —zakrętarzem
Bośće już całe miasto oszpecili
Czosnkiem, cebulą innych zarazili

Nie tobie żydzie, chodzić z hajdukami
Ale przestawać wspólnie z złodziejami
Bo im w rzemiośle - widzę pomagacie
Kradzione rzeczy gdy zatrzymywacie

Ongi z obrazu srebro pozbierano
Żydowi w cenie marnej zaprzedano
Jednak poganin chcąc się umyć z tego
Przysiągł, nie pomny zakazu Boskiego...

Pamiętasz dobrze? Ty narodzie zgniły
Jak ie bankiety za Wiliją były?
Gdy was jako psów do wody wrzucano
Drugich drągami niezmiernie chłostano
Inni po piasku pod mostem pływali
„Chayduny pro Boh nie zabij", wołali...

Trzebaby teraz dworzan takich w Wilnie
By tych lichwiarzów częstowali pilnie.

—0—

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

CZERWIEC.

25. **Niedziela 3 po z. Św.**
26. Poniedziałek, Jana i Pawła
27. Wtorek, Władysława
28. Środa, Leona pap.
29. Czwartek. Piotra i Pawła.
30. Piątek, Emiljanny

LIPIEC.

1. Sobota, Teobalda op.

—0—

—0—

Marzenia żydowskie o nowej inflacji.

Komukolwiek zdawało się, że żydzi są gorącymi patrjotami polskimi, ten powinien przeczytać artykuł posła żydowskiego dra Rotenstreicha umieszczony na łamach „Hajntu". Dr. R. przemawia w nim **za zniżką złotego,** chcąc w tem widzieć poprawę życia gospodarczego w Polsce. Oto niektóre ustępy z jego artykułu:

„Nie pokrycie złota rozstrzyga, lecz życie gospodarcze. Ponieważ gospodarka łamie walutę, jest trudno przypuścić, aby najlepsza waluta utrzymała się, jeżeli dwie decydujące waluty w świecie — dolar i funt — będą ustalone na nowych podstawach...

Jeżeli gospodarka zmusiła Roosevelta do potanienia dolara, dążność do wywołania nowowytworzonego położenia **zmusi wszystkie waluty, które jeszcze nie spadły, do przystosowania się do tego, co Ameryka czyni.** Czy one chcą, czy nie chcą, będą zmuszone to uczynić, jeżeli chcą się na rynku międzynarodowym utrzymać i nie chcą być usunięte ze współzawodnictwa, wytworzonego przez obniżkę dolara".

Powyższe marzenia i życzenia żydowskie są rozczulające. Cóż tam żydów obchodzi Polska i społeczeństwo polskie, grunt, aby oni w **łatwy sposób mogli pozbyć się długów i podatków i robić geszefta, jak ongiś w czasie inflacji!** A oni są przecież majstrami w obejściu prawa i robienia interesów. Jeżeli do kogo, to właśnie do nich odnosi się powiedzonko: **co mnie Polska obchodzi — grunt to forsa!**

—0—

Już jest i „Rolnik żydowski".

We Lwowie zaczęło wychodzić pismo pt.: „Rolnik Żydowski", będące organem żydowskiego towarzystwa rolniczego w Polsce. W nrze 1 tego pisma, w artykule pt.: „Nasze drogi i zadania" (H. Heschelesa) dowiadujemy się o celach i zamierzeniach „Rolnika Żydowskiego". Na początku autor stwierdza, że

„kryzys był przekonywującem ostrzeżeniem jak niebezpiecznem jest opieranie organizmu społecznego na jednostronności gospodarczej, chociażby ona była tak pożyteczna jak przemysł. — Im bardziej zaś samowystarczalne było państwo, tem łatwiej znosiło i znosi przesilenie."

Z faktu, że rolnik mimo kryzysu nie stracił podstaw egzystencji, wyciąga on wniosek, że

„nietylko... dla pełnego znoju (sic), ale i pełnego spokoju życia na własnym zagonie są emi ważne jest skierowania jaknajszerszych mas żydowskich do roli(!)"

Bardzo ciekawe i znamienne są następujące słowa:

„Wbrew mylnej opinji, jakoby żydzi poświęcali się wyłącznie handlowi i stronili od produktywnej pracy, wykazuje statystyka, że na terenie wschodnich tylko województw Rzeczypospolitej **około 100 tysięcy żydów pracuje na własnych warsztatach rolnych, nie licząc pokaźnej liczby żydowskich dzierżawców,** którym jeszcze prof. Bujak przypisał zasługę wydatnej współpracy przy podnoszeniu kultury rolnej".

Stwierdzając trudne położenie rolników żydowskich w Polsce, p. Hescheles mówi dalej, że rolnicy ci spodziewają się,

„że rząd, który jako rząd państwa rolniczego najpieczołowitszą opieką otacza rolnictwo, roztoczy nad ich usiłowaniami opiekuńcze skrzydła".

Ten apel żydostwa do rządu jest dla naszych stosunków niezmiernie charakterystyczny.

—O:—

Żydzi stręczą do nierządu

Często czytamy o tem, że żydzi prowadzą handel żywym towarem, a potwierdzeniem tego są liczne aresztowania. Np. w ub. tygodniu, policja aresztowała brata posła żydowskiego Hartglasa za handel żywym towarem.

Liczne domy rozpusty są w rękach żydów, którzy przyciągają tam często nieświadome niebezpieczeństwa kobiety, zmuszając je do nierządu. Bardzo często zdarza się, że proceder ten uprawiają dobrowolnie, czy też z musu żony tych „przedsiębiorców". I tak na ławie oskarżonych w Warszawie zasiadł onegdaj 40-letni Pejsach Zajdeman, oskarżony o to, że zmuszał do nierządu własną żonę, Idessę. Pejsach Zajdeman przebywał w Argentynie, jako handlarz żywym towarem. Gdy nie mógł zmusić swej żony do wyjazdu, usiłował biciem i terorem zmusić ją do nierządu. „Niewierna" jednak żona zaskarżyła swego oblubieńca" do sądu, który wydał wyrok skazujący stręczyciela własnej żony na 4 lata więzienia, oraz utratę praw publicznych, obywatelskich, honorowych na przeciąg lat 8.

Zaznaczyć należy, że wiadomość tę podajemy na podstawie sprawozdania żydowskiego „Naszego Przeglądu". Źródło więc jest pewne.

Wzrost szerzenia się rozpusty zawdzięczać możemy tylko żydom. Są to wypadki tak liczne, że prasa żydowska, przepojona nienawiścią do tego, co polskie nie może jednak przemilczeć tego ogromu spustoszenia demoralizacji, jaką szerzą żydzi.

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

Karygodne wystąpienia żydowskich uczniów

gimnazjum im. J. Długosza we Lwowie.

Bardzo sobie ostatniemi czasy żydy Polskę chwalą. A jaka to ona tolerancyjna, troskliwa, dba o swych obywateli mojżeszowego wyznania co nieco w Niemczech przez hitlerowskich pogromszczyków turbowanych i t. d. i t. d.

Aż się żydy zachłystują.

Czy aby szczerze?

Oto co podaje „Kurjer Lwowski":

Dnia 17-go maja b. r. w IV-tem gimnazjum państw. im J. Długosza we Lwowie uczeń klasy VII. niejaki Fryderyk Einängler, syn adwokata-żyda napisał na kartce: **„Pomorze dla Niemców ukraina** (Wsch. Małopolska - przyp. red.) dla Ukrainców, żydzi do Palestyny Polacy do...!! (tu następował wyraz b. popularny ale do powtórzenia niemożliwy).

Prowokacja w grubszym stylu.

Uczniowie Polacy zwołali natychmiast zebranie klasowe, na którem jednomyślnie uchwalili **bojkot bezczelnego żydziaka** (ucziowie — **żydzi natomiast zsolidaryzowali się z Einänglerem)**, a ponadto wysłali delegację do dyrektora gimnazjum pana **Emila Uricha** („katolik"... od niejakiego czasu). Pan Urich jest tolerancyjny — nietylko Einänglera z miejsca z gimnazjum nie wyrzucił ale pelecił klasie by się z nim przeprosiła (!). Gdy temu Polacy odmówili, pan Urich porytował się: „Nie chcecie mnie usłuchać — to będziemy wojowali!" (!!!). Salomonowe iście rozstrzygnięcie pana Emila (tak!) Uricha. Polaków jednak nie zadowoliło; bojkot żydów **trwa. Młodzież** czeka na wkroczenie w tę sprawę Kuratorjum, boć wszakże nikomu niewolno obrażać naszych uczuć narodowych w naszym własnym kraju! Młodzież polska czeka na epilog.

Historja z Einänglerem może się komuś wydawać tylko drobnym, oderwanym epizodem. **Ale co w takim razie oznacza ta solidarność z nim wszystkich jego kolegów — żydów? Co oznacza ta pobłażliwość pana Uricha, do niedawna jeszcze żyda nieochrzczonego?**

I jak tu mówić o wdzięczności żydów, jeżeli niemal na każdym kroku spotyka się takie lub tym podobne objawy wrogiego odnoszenia się tych „lojalnych" obywateli w stosunku do naszego Państwa?!

Czy będzie można tolerować ten stan w dalszym ciągu?

Jak trzech żydków założyło mennicę

fałszywych monet w Krakowie.

Rozprawa sądowa i zasłużony wyrok.

(Alka) Przed Sądem Okręgowo-Karnym w Krakowie dnia 14 b. m. zasiadło na ławie oskarżonych trzech żydków a to: **Józef Reisler** lat 33, kupiec, zam. Zwierzyniecka 15, **Aschler Mozes Launer**, l. 28, zegarmistrz zam. Barska 11, oraz **Herman Reisler**, l. 31 dentysta zam. Marka 25. Wszyscy oskarżeni o **fabrykowanie fałszywych 10 złotówek** na terenie Krakowa. Ponadto **Józef Reisler** oskarżony dodatkowo o usiłowanie przekupienia wywiadowcy P. P. Sprawa przedstawia się następująco:

W listopadzie roku ubiegłego do sklepu Launera przy ul. Bosackiej 11 przybył za interesem rytownik **Michał Orzeł.** W trakcie kiedy był w sklepie Launera byli obecni w tym czasie Józef i Herman Reislerowie, po krótkiej rozmowie zapytał Launer Orła, czy nie podjąłby się wykonać sztancy do medali wielkości 10-złotówki z brzegami. Następnie Reisler zamienił parę słów w języku obcym z Launerem poczem wyszli razem na ulicę. Na ulicy szczerze oświadczył Launer Orłowi:

„Proszę pana, mówmy otwarcie, co będziemy owijać w bawełnę, tu chodzi o sztancę na wybijanie monet 10 złotowych"!

Kiedy Orzeł zgodził się pozornie na propozycję obiecali mu, jako wynagrodzenie zł. 500.— Gdy transakcja doszła do skutku zakupili razem w firmie „Freylich i Karmel" 4.70 kg. lanej stali, którą zabrał Orzeł do swego domu. Orzeł bojąc się odpowiedzialności karnej zawiadomił o tem wydział śledczy P. P. Tam jednak oświadczono mu, że są to dopiero czynności przygotowawcze, nie nadające się do likwidacji. — Sztanca poszła do roboty do niejakiego ślusarza Lachowitza, który odebrał w tej sprawie dokładną instrukcję. Nadto otrzymał Lachowitz **odcisk w plastelinie, z ząbkami i obwódką na brzegu,** na co dali mu zadatek 10 zł. Kiedy trzymał Lachowicz w ręku 10 złotówkę stwierdził, że na sztancy ma być taki sam brzeg, jak na tej monecie na co Reisler powiedział po niemiecku „grad genau so wie dieser, der ist gerade richtig"!!! A zatem żyd żądał stanowczo dokładnego i precyzyjnego wykonania sztancy o wymiarze 10 złotówki, a gdy za jakiś czas przyszedł Józef Reisler i Launer po odebranie sztancy a kontrolując ją kazał poprawić pierścień sztancy o 0.5 mm. To nasunęło Lachowitza na podejrzenie, że sztanca nie ma służyć do medali lecz, do podrabiania monet. Dał znać o tem wydziałowi śledczemu P. P. a gdy ci przyszli po odbiór tej sztancy zostali aresztowani. Podczas rewizji u Reislera znaleziono różne przyrządy do fałszowania monet. Aresztowani początkowo przeczyli by znali Lachowitza i by zamawiali sztancę, lecz skonfrontowani przyznali się do winy a tłomaczyli się, że sztanca miała służyć do wybijania medali pamiątkowych ku czci śp. **Lisa-Kuli.** Na rozprawie do winy się nie poczuwali stanowczo twierdząc, że sztanca była przeznaczona na medale. A na zapytanie przewodniczącego jak miały te medale wyglądać, perfidny żyd Launer ironicznie oświadczył że z jednej strony miał być **„lis"** a z drugiej **„Kula"** Nadmienić należy że **Józef Reisler** trudni się fałszowaniem monet, a zatem cała afera fałszerska wyszła na jaw. — Świadkowie obciążyli oskarżonych wobec czego trybunał zadał sędziom przysięgłym 10 pytań, co do winy oskarżonych, na które to pytania co do winy oskarżonego J. Reislera i Launera odpowiedzieli 12 głosami **„winni"** zaś H. Reislera uwolnili 7 głosami, wobec czego sąd skazał oskarżonego Józefa Reislera na karę 2 i pół roku c. więzienia i 1000 zł. kary oskarżonego Launera na 2 lata i 260 zł. kary, zaś H. Reislera uwolniono od winy i kary.

Tak zlikwidowano mennicę fałszywych monet w Krakowie.

Rozpr. przewodn. s. o. dr. Pilarski wa tow. s. o. dr. Kraus i Traczewski oskarżał prok. dr. Kuc.

—:O:—

Błękitne koszule.

Na ulicach miast w Hiszpanji pojawiły się błękitne koszule... z białemi swastykami. Większość hiszpańskiej młodzieży akademickiej należy do tej właśnie opozycyjnej, narodowej i antysemickiej organizacji umundurowanej w błekitne koszule...

Na złość masońskim władzom i 3 tysiącom żydków (tam ich tylko tyle), którzy w czasie świąt Wielkanocnych zabronili uderzać w dzwony, coraz więcej młodych Hiszpanów garnie się do błękitnych koszul, manifestujących gorące przywiązanie do katolicyzmu. Nic dziwnego, że czerwone władze żydowsko -masońske gorących młodzieńców pakują do aresztów, robiąc z nich bohaterów czczonych przez... senioras i senioritas i tem samem zwiększając i wzmacniając opozycję. Okazało się to 24 kwietnia przy wyborach do rad miejskich. Klika masonów, marranów i żydków poniosła kompromitującą klęskę.

Rząd dostał 4 tysiące mandatów, z czego 1500 socjalistów. Opozycja republikańska (Lerroux) 3500 mandatów! Opozycja katolicka 5000 mandatów! Nie pomogło „jawne głosowanie" i inne nadzwyczajne środki.

Błękitne koszule po zwycięstwie opozycji objawiają radość, że niedługo... a z Azany i kliki nie będzie śladu. Tem intensywniej prapagują idee błękitnych koszul... z białemi swastykami.

—0—

Są i tacy Polacy . . . .

„A. B. C." pisze: Lektura drobnych ogłoszeń dać może nieraz cenne informacje o rzeczach ukrytych dla oka szerszej publiczności. Oto naprzykład znajdujemy w pewnem piśmie prowincjonalnem następujące charakterystyczne ogłoszonko:

„Dzielny fachowiec da nazwisko izraelitce — za współpracę i finansowanie w Poznańskiem. Zgłoszenia do... i t. d."

Widać z tego, że po pierwsze „izraelita", któryby chciał w Poznańskiem występować pod własnem nazwiskiem, niewiele wskóra, po drugie zaś, że nie brak „dzielnych fachowców" chętnych do... sprzedawania nazwisk izraelitom.

—:O:—

Miasto bez żydów.

Gdy przed niedawnym czasem rząd Hitlera nakazał urządzić **dni bojkotu żydów, wysłano do wszystkich** burmistrzów miast **cyrkularz z odpowiedniemi poleceniami.** W cyrkularzu tym nakazano nietylko **przeprowadzić efektywny bojkot,** ale też wysłać do centrali berlińskiej sprawozdanie. Opowiadają, że burmistrz pewnego małego miasteczka pruskiego, otrzymawszy wspomniany cyrkularz, zadepeszował natychmiast do Goebelsa:

— Przyślijcie żydów, inaczej bojkot się nie uda.

—0—

„Odpowiedź Hitlerowi".

Żydzi w Borysławiu i w Drohobyczu rozpisali składkę na budowę pancernika, który ma być wcielony do wojennej floty polskiej, a będzie nasił nazwę: **„Odpowiedź Hitlerowi".**

Brawo! Brawissimo! Tylko jak będzie z załogą tego pancernika? Czy będzie się ona składała z Saulów i Dawidów i będzie nią dowodził jaki Jozue, czy też o tę załogę my się postarać musimy?

Bo był już analogiczny wypadek. Mianowicie, gdy Renault skonstruował swój pierwszy balon, żydkowie w Antwerpji z entuzjazmu zbudowali swym sumptem podobny balon, aby przy jego pomocy „zbadać chmury". Znaleźli się i wśród izraela ochotnicy do tej ekspedycji. Ale w ostatniej chwili, gdy balon miał się już wznieść do góry, przestraszeni żydkowie wyskoczyli z gondoli i balon, uwolniony od balastu, sam poszybował ku chmurom, gdzie też i przepadł bez śladu.

Dlatego to ja się pytam: **jak będzie** z tą załogą **pancernika?** z

—:O:—

„Odebrać szlachectwo żydom.

Pruska agencja narodowo - socjalistyczna ogłosiła artykuł pod tytułem: **„Odebrać szlachectwo żydom"**, w którym występuje z inicjatywą cofnięcia nadanych żydom tytułów szlacheckich. Akcją tą miałyby być objęte wszystkie rodziny żydowskie i te odgałęzienia niemieckich rodów szlacheckich, które wchodziły w związki krwi z żydami. W artykule zaleca się postępować z większą ostrożnością, niż w wypadkach stosowania paragrafów aryjskich.

—:O:—

Musimy mieć szkoły wyznaniowe mówi gubernator amerykański!

Gubernator stanu Oklahoma podkreślił niedawno w publicznem przemówieniu znaczenie nauki religji w szkołach. Mówca, którego audytorjum składało się z około 600 wybitnych przedstawicieli wszelkich sfer społecznych i wszelkich zawodów, z najwyższem uznaniem wspomniał o zasługach biskupa katolickiego z Oklahoma, ks. Francis C. Kelleya, popierającego niestrudzenie sprawę rozwoju szkolnictwa katolickiego. „Musimy mieć szkoły wyznaniowe — mówił gubernator. — **Wiara jest fundamentem** wielkości narodowej. Jest ona źródłem miłości Ojczyzny, uczciwości i moralności. Historja dowodzi, że naród nie może istnieć bez wiary, a my stale dostrzegamy, że najgłębszą przyczyną upadku wielkiego narodu jest bezbożność. Nie potrzebowalibyśmy zupełnie obawiać się obecnego kryzysu światowego, gdybyśmy byli wierzącymi. Jeżeli będziemy mieli tylko szkoły państwowe, to lud nasz bezapelacyjnie wydany zostanie na łup ateizmu."

Hen

—:O:—

OSZUSTWO WESZŁO MU JUŻ W KREW. Policja warszawska aresztowała 68-letniego żyda oszusta Chaima Zgorzelnickiego. Jak się okazało żyd był już 205 razy zapisany w urzędzie śledczym. Ma on bardzo bogatą córkę, której mąż jest handlarzem koni wyścigowych.

Gdy go aresztowano powiedział szczerze: „nie mógłbym żyć inaczej, oszustwo weszło mi w krew".

Wiemy, że to samo mógłby o sobie powiedzieć niejeden z współwyznawców Zgorzelnickiego. **Takich Zgorzelnickich,** jest w Izraelu nie mało!

„ODBIERZCIE ŻYDOM POŻYWKĘ" Gdański hitlerowski dziennik „Danziger Nordposten" wzywa do bojkotu lekarzy żydowskich, pracujących w Kasach Chorych, a na końcu odezwy tak nawołuje: „Odbierzcie pasożytom — żydom pożywkę, a wymrą oni sami".

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Tala Birell w rekordowym filmie **Nagana.** Ponadto Slim w swej najnowszej kreacji **„Czarownik".**

Kino Sztuka: Janet Gaynor i George Brien w filmie **Murnaua Wschód Słońca.**

Kino Wanda: Film sześciu gwiazd **Eskadra Straceńców.**

Kino Słońce: Wspaniały film egzotyczny **Kochanka z Tahiti z Conchitą Mentenegro.**

Kino Swit: Wielki podwójny program **I. Krwawy Wąwóz. II. Afera Bokserska.**

Kino Uciecha: Wielki film egzotyczny **Pozwólcie nam żyć.**

Dom Żołnierza Polskiego: Buster Keaton w swej najlepszej kreacji **Buster na Froncie.**

—:O:—

Niesłychane wystąpienie żyda w czasie procesji Bożego Ciała.

Żydostwo dufne w swoją liczbę (powiększającą się z każdym dniem) i siłę, pozwala sobie ostatnio na coraz to bezczelniejsze wystąpienia przeciwko naszej wierze i naszemu państwu. Każda uroczystość, czy obrzęd kościelny daje im powód do profanowania naszych uczuć religijnych, w każdym Polaku widzą... hitlerowca.

Ostatnio znowu w czasie procesji Bożego Ciała w Warszawie, na skutek bezczelnej prowokacji żydowskiej doszło do zajścia, które tylko dzięki szybkiej interwencji policji, nie doprowadziło do krwawych następstw.

Mianowicie, gdy procesja wracała od czwartego ołtarza przy ul. Próżnej, do kościoła W. W. Świętych, na rogu pl. Grzybowskiego i ul. Próżnej, jakiś żyd z miną drwiącą i butną przypatrywał się przechodzącemu konduktowi, nie zdjąwszy kapelusza z głowy. Zwróciło to uwagę uczestników procesji, z których jeden przystąpił do żyda i polecił mu zdjąć kapelusz z głowy. W odpowiedzi na to, zuchwalec obrzucił zwracającego mu uwagę uczestnika procesji, stekiem ordynarnych wyzwisk i spoliczkował go. Uczyniwszy to, żydek ów zamierzał umknąć. Oniemieli ze zdumienia nad bezczelnością żyda ludzie, z początku nie reagowali na tę napaść. widząc jednak, że żyd zabiera się do ucieczki, kilku mężczyzn schwyciło zuchwalca, który nie byłby uszedł z rąk rozgniewanego i podrażnionego tłumu, gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, której tylko z trudem udało się wyrwać żyda z opresji.

Sprawcę zajścia odprowadzono do VIII komisarjatu.

Wypadek ten najlepiej świadczy o niesłychanem rozpasaniu żydów, rozzuchwalonych pobłażliwem traktowaniem i dziwną tolerancją, jaką cieszą się oni w Polsce.

Adres oddziału na G, Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Ziemia śląska nie była i nie będzie żydowską!

Trzeźwy głos chrześcijańskiego kupiectwa śląskiego.

Celem uzupełnienia artykułu w nrze 20 „H. P." pt.: „Do chrześcijańskich kupców", piszą nam ze sfer chrześcijańskich kupiectwa śląskiego. Uwagi te oparte na podstawie długoletnich obserwacyj warte są zastanowienia:

„U żyda kupię taniej" — „mogę się potargować" — „u żyda otrzymam opust" — „żyd zborguje" — „dostanę na raty" — itd. — słyszymy codziennie z ust chrześcijańskich konsumentów, którzy ulegając fałszywym złudzeniom, okradają siebie samych i swych ziomków, oraz wzbogacają swym ciężko zapracowanym groszem wrogie nam żydostwo.

Jak wygląda żydowska taniość?

Potrzebując pewnego artykułu techn., wstąpiłem do nowootwartego sklepu żydowskiego. Jaka cena? — „Proszę pana, bardzo tanio, chcemy zdobyć klijentelę, gdyż na tym artykule konkurencja (chrześcijańska) szalenie zarabia — my bonifikujemy panu 20 proc. — cena wynosi 4.80 —20 proc. uczyni 3 zł. 84 gr." Owszem płaciłem dotąd „w szalenie drogiej" chrześcijańskiej konkurencji, bez opustu 3 zł. 30 gr.

To drobnostka. Grubych rozmiarów różnicę w cenie można skonstatować w materjałach odzieżowych, obuwiu itd. gdzie żyd żąda za tandetę cztero lub pięciokrotną kwotę ponad wartość nabywczą. O zakupach od domokrążców „na raty" mamy aż nadto dowodów, że żydzi pobierają wprost horendalne ceny i biada klijentowi, który zalega z... dwoma ratami! Przychodzi żyd, zabiera przedmiot sprzedany, zarabiając dotąd wpłacone sumy. O „moralności" żydowskich domokrążców, odwiedzających domostwa na wsi w czasie nieobecności męża — gospodarz, napiszemy osobny artykuł.

Etyka żydowska?! Bezczelność żydów nie zna wprost granic. Na każdym kroku żydowski kupiec szkodzi chrześcijańskiemu, wmawiając w klijenta, że u „katolika" drożej i szkalując chrześcijańskiego kupca na wszelkie żydom tylko właściwe sposoby.

Zadziwiającą jest solidarność żydowska. Żyd krawiec, poleca klientowi żyda - kupca bławatnego, ten zaś wskazuje żydowską restaurację itd., chwaląc, jaki to dobry i tani żydowski szewc, krawiec, blacharz itd. Na konkurenta — chrześcijanina ma zawsze zgóry przygotowane objaśnienie: niema wyboru, jest drogi, grubijanin itp.

Korzystając z wprost niewolniczej uległości potulnego ludu śląskiego żydostwo wyrabia z nim co chce. W dodatku teraz napływające masy żydów z Niemiec osiedlają się na Śląsku Cieszyńskim, zakładając nowe interesy, które staną się plagą dla tutejszego kupca chrześcijańskiego i konsumenta. Widać to już w Bielsku, Cieszynie, Skoczowie itd., gdzie żydowscy przybysze tłumnie napływają i zagrażają wszystkim zawodom.

Mamy na Śląsku liczne stowarzyszenia katolickie jak: Katolickie Czytelnie, Stow. św. Zyty, Związek katolików, Niewiast katolickich Akcję katolicką itd. itd., a więc mocne i liczne organizacje katolickie o potężnej sile nabywczej. Lecz serce boli, gdy widzi się jak członkowie tych stowarzyszeń śpieszą do sklepów żydowskich po zakupy, ba, nawet ludzie, którzy stoją na czele tych stowarzyszeń czynią zakupy w sklepach żydowskich.

Z przykrością obserwujemy księży katolickich oraz siostry zakonne, jak zanoszą grosz katolicki do kieszeni kupców żydowskich, a sklepy chrześcijańskie świecą pustką i czekają na swego klienta. Jeszcze nikt nie widział, aby rabin wszedł po zakupy do sklepu chrześcijańskiego. Odwrotnie, przestrzegają oni swoich przed wspieraniem „goja" i trwonieniem żydowskich zdobyczy na rzecz wrogów za jakich nas uważają! To też całe żydostwo bojkotuje nasz handel!

Kupiectwo żydowskie nie wzbogaca się przez „duży obrót i mały zysk", lecz robi majątek dostarczając towaru liche go. podrabianego, fałszowanego, sprzedając towar szmuglowany, kradziony — natomiast kupiec polski do czegoś takiego jest niezdolny i w ten sposób postępować nie śmie i nie umie.

Ubolewać trzeba, gdy widzi się, że uległy lud śląski pozwala żydom na celową inwazję na swoje ziemie, co już teraz przybrało katastrofalne rozmiary i zagroziło poważnie wielu chrześcijańskim warsztatom pracy. W Strumieniu na 12 sklepów są 2 katolickie, w Skoczowie mieszkało w r. 1920 zaledwie 25 rodzin żydowskich, dziś mamy tam 65 rodzin żydowskich, czyli podwójną ilość, w innych miastach i miasteczkach stan zażydzenia zwiększa się z dnia na dzień.

Tymczasem z Niemiec awizują dalszy napływ żydów, którzy zalewają ziemię śląską falangą kupców, pośredników, chałaciarzy. Chrześcijańskie kupiectwo śląskie stoi przed ruiną! Gdy przybędzie mu nowy przeciwnik w postaci zorganizowanego i handlującego żydostwa katastrofa będzie nieunikniona.

Dlatego też powstał nam tylko apel do chrześcijańskiej klienteli polskiej: Nie kupujcie u żydów! Omijajcie ich sklepy i warsztaty! Popierajcie swego kupca i rzemieślnika, którzy was nie oszukają i nie okradną! Jeśli nie chcecie, aby handel polski upadł, jeśli nie chcecie całkowicie uzależnić się od żyda, jeśli macie sumienie i honor Polaka — przystąpcie do wszechstronnego i solidnego popierania swego brata! Ziemia śląska nie była nigdy i nie będzie żydowską! Kupcy — Ślązacy.

Oryginalna „wycieczka" do lasu.

Katowicka „Polonja" donosi:

Onegdaj władze policyjne w Mokołowie zaalarmowane zostały wiadomością o odbywającem się w Panewniku (lesie) tajemniczem zgromadzeniu, w którem brało udział około 200 osób, przeważnie żydów z Zagłębia Dąbrowskiego.

Natychmiast poinformowano sąsiednie posterunki policji i w ciągu krótkiego czasu zajechały na miejsce liczne samochody ciężarowe z policją, która przystąpiła do legitymowania skonsternowanych zjawieniem się policji uczestników.

Okazało się, że był to zjazd Pol. Partji Komunistycznej ze Śląska, wojew. Kieleckiego, Krakowskiego i Łódzkiego. Aresztowano z miejsca 60 osób, które pod silną eskortą odstawiono do aresztu policyjnego w Ligocie. Między aresztowanymi znajdują się również oddawna poszukiwani komuniści.

Uczestnicy wiecu czy zjazdu komunistycznego tłumaczyli się, że przybyli tam... z wycieczką.

Olbrzymią większość uczestników stanowili żydzi.

Oto jeszcze jeden dowód, kto sieje u nas komunizm.

Przestroga dla naszego kupiectwa i rzemiosła!

Bezceremonjalna ulotka reklamowa żydowskiej fabryki czekolady „BRANKA".

Zwracamy się z apelem do ogółu kupiectwa, szczególnie branży kolonjalno-drogieryjnej i cukierniczej, by przy zakupach zważano, z jakich źródeł zamawiane fabrykaty pochodzą.

Dla orjentacji czytelników podajemy do wiadomości, że **fabryka świec w Białej** (Małop.), której wyroby są u nas w obiegu jest **żydowską, właścicielem jest żyd Filmwajn.**

Dalej podajemy fabryki cukierków i czekolad, będących w **całości przedsiębiorstwami żydowskiemi**, a więc: **„Kosma" „Suchard" „Branka", „Optima"** i **„Fischinger".**

Wyżej wymieniona firma **„Branka"**, jest nawet tak bezceremonjalna, że do przesyłek dołącza ulotkę reklamową w żargonie żydowskim. Na śląsku są żydzi, którzy maskują się przybraną nazwą „neutralną" jak: **„Maslopol", „Konfekpol" „Eskulap"** i t. d. a żydowska bezczelność „Branki" jak widzimy już tak daleko się posunęła, że firma ta dołącza żydowskie ulotki. Żydzi drwią sobie z nas poprostu w żywe oczy.

Nakoniec informujemy, że żydzi prowadzący **składy materjałów łódzkich — przy ul. Wolności w Król.-Hucie i 3-go Maja oraz Dworcowej w Katowicach,** cieszą się dość znacznem poparciem **osób, które żyją z pieniędzy podatkowych obywateli.**

Jesteśmy w posiadaniu nazwisk kilku „szabesgojów" ubierających się w żydowską tandetę. Przy następnej okazji nie omieszkamy podać te nazwiska **do publicznej wiadomości.**

—o—

Po śmierci Henryka Markusfelda, synowie jego nie mogąc sobie finansowo dać rady, postanowili 1/3 domu, w którym mieścił się Odeon" sprzedać. Kupno zaproponowano dyr. Krzemińskiemu. Było to wkońcu marca i w początkach kwietnia 1926 roku.

Dyr. Krzemiński udał się do dr. Józefa Markusfelda, któremu w jego mieszkaniu po omówieniu punktacji umowy wręczył 2.000 dolarów U. S. A. zadatku. Kwitu żadnego p. K. nie brał, gdyż w kilka dni potem miała być zawarta umowa rejentalna, dotychczasowe zaś sprawy były załatwiane, jako się rzekło, w płaszczyźnie zaufania.

Tymczasem na drugi dzień w gabinecie dyrekcji „Odeonu" zadźwięczał nagle telefon: — Hallo — Panie dyrektorze proszę natychmiast przyjść do mnie — mówi dr. Markusfeld. Tam zdziwionemu i zaskoczonemu dyr. Krzemińskiemu dr. J. M. oznajmił: W drugim pokoju mamy reflektanta na kupno 1/3 naszego domu, który daje nam o 2.000 dolarów więcej. Ponieważ pan już dom zadatkował ma pan prawo kupić za tę samą cenę co konkurent. Dajemy panu 10 minut czasu do namysłu czy podwyższy pan cenę, czy nie?!?

Ochłonąwszy nieco ze zdumienia dyr. Krzemiński odrzekł, że się zgadza, ale przecież owych 2.000 dolarów nie ma przy sobie, musi zatem mieć czas na wyszukanie ich. Dr. J. M. zgodził się na zwłokę.

Niestety w przewidzianym terminie nieudało się dyr. Krzemińskiemu zebrać potrzebnych mu 2.000 dolarów więcej, tak iż zmuszony był zrezygnować z kupna 1/3 domu, co by go uwolniło raz na zawsze od płacenia komornego. Zadatku dr. J. M. nie zwrócił mówiąc, że chwilowo niema pieniędzy, więc zwróci je później. — „A jak panowie otrzymacie wezwanie od rejenta nie stawiajcie się, gdyż i tak przecież nie kupicie!" — zakończył dr. Józef Markusfeld.

Tak się też i stało.

W ten sposób Markusfeldowie prawnie byli zupełnie w porządku, a dyr. Krzemiński w dalszym ciągu nie miał najmniejszego dowodu na swój zadatek, który też przepadł mu bezpowrotnie! Ufność do żyda kosztowała więc dyr. Krzemińskiego narazie tylko 2.000 dolarów!

W lokalu po pierwszym „Odeonie" kombinator żydowski przechrzta Adolf Goldberg założył kinoteatr „Nowy". Ludzie jednak nie bardzo byli czuli na „nowego" neofitę i uczęszczali po staremu do „Odeonu". To też wkońcu 1926 r. Goldberg sprzedał „Nowy" żydowi Częstochowskiemu, o którego aferach w Piotrkowie Trybunalskim pisaliśmy już w zeszłym roku, a sam uciekł do Łodzi, gdzie otworzył na ul. Piotrkowskiej „Grandkino". Pieniądze skarbowe przepadły. Jednocześnie Goldberg kupił ową 1/3 domu Markusfeldów. Teraz mógł zniszczyć konkurenta i zająć jego dochodową placówkę. Przypatrzmy się jak się do tego zabrał.

W kilka miesięcy później, w końcu 1926 roku dr. Józef M. wyjechał, aby nie mieć potrzeby „rumienienia się" za złamanie słowa honoru, a zastępcy jego wezwali p. K. do płacenia 26.000 zł. rocznie komornego, żądając przytem niezwłocznie zapłacenia różnicy 11.000 zł. i grożąc w przeciwnym razie eksmisją co było zupełnie możliwe, gdyż lokale kinowe nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Co było robić. Pan dyr. Krzemiński z ciężkiem sercem zapłacił. To nadmierne komorne stało się początkiem trudności finansowych braci Krzemińskich. W r. 1927 Goldberg przyparty do muru przez władze skarbowe sprzedał fikcyjnie ową 1/3 domu żydówce Gitli Nowak.

Kiedy zawitała i do nas era dźwiękowców, „Odeon" pierwszy zainstalował sobie aparaturę dźwiękową. To sprawiło, że mimo wysokiego komornego i zaciągania licznych długów hipotecznych przewyższających wartość willi p. Władysława Krzemińskiego przy ul. Focha 40 w Częstochowie, właściciele „Odeonu" bronili się żydom i kryzysowi jako tako.

Z Katowic

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY TEATRU WIELKIEGO Z WARSZAWY W KATOWICACH.

Dnia 21 czerwca br. o g. 20-ej **„Cyrulik Sewilski"** op. Rossiniego.
Dnia 22 czerwca br. o g. 20-ej **„Borys Godunow"** op. Mussorgskiego.
Dnia 23 czerwca br. o g. 20-ej **„Rigoletto"** op. Verdi'ego.
Dnia 24 czerwca br. o g. 20 **„Żydówka"** op. Halevy'ego.
Dnia 25 czerwca br. o g. 20-ej **„Pajace"** op. Leoncavallo.
Dnia 25 czerwca br. o g. 3.30 **„Halka"** op. Moniuszki.

Soliści.

Panie: M. Karwowska, Z. Karin, A. Lenczewska, Hi Lipowska, F. Platówna, L. Szczepańska.

Panowie: I. Dygas, A. Gołębiowski, E. Mossakowski, E. Maj, F. Szczepański, J. Trembicki, R. Wraga, S. Znicz.

Kapelmistrze: J. Silich i Koncertmistrz W. Lewinger.

Chóry, Orkiestra i Balet Opery Warszawskiej. Kostjumy Teatru Polskiego z Warszawy.

Z za kulis upadku „Odeonu".

NAJSTARSZE KINO W CZĘSTOCHOWIE. — TAJEMNICZE MACHINACJE. — MAGNAT ŻYDOWSKI OSZUSTEM. KONKURENCJA. — LICYTACJA. — ZWYCIĘSTWO ŻYDA.

Jednem z najstarszych w Polsce, a najstarszem w Częstochowie tego rodzaju przedsiębiorstw był założony w roku 1909 w lokalu obecnego kina „Muzy" kinematograf „Odeon". Założycielami i właścicielami kina byli do ostatka bracia Władysław i Antoni Krzemińscy.

W roku 1916 „Odeon" został przeniesiony do lokalu na piętrze domu na rogu II Alei i Al. Wolności, gdzie mieścił się do chwili ostatniej. Największe (450 miejsc) najstarsze kino w Częstochowie pod sumienną dyrekcją seniora Władysława Krzemińskiego zyskało sobie ogólną sympatję, poważanie i przyzwyczajenie mieszkańców. Pójście do komfortowego, a nie drogiego „Odeonu" stało się poprostu niezbędną potrzebą.

To też właściciele mieli się dobrze i powszechnie opinja publiczna uważała ich za ludzi bogatych.

Oczywiście, że przeróżnym geszefciarzom żydowskim myśl o tak doskonałym interesie jak „Odeon" poprostu spać nie dawała. Właścicielami owego domu i całej posesji była rodzina Markusfeldów znanych w Częstochowie bogaczy żydowskich. Głowa rodziny Markusfeldów, Henryk, był znanym filantropem i lojalnym obywatelem. Ale że wszystko ma swój koniec, więc i ten wyjątkowo przyzwoity żyd umarł w roku 1925, a sukcesja przeszła na jego synów: dr. Stanisława Markusfelda ordynatora jednego ze szpitali warszawskich i dr. Józefa Markusfelda Częstochowianina.

Po zmianie waluty t. j. marki na złotego, komorne za lokal zajmowany przez „Odeon" zostało ustalone na 15.000 zł. rocznie przyczem dr. Józef Markusfeld dał słowo honoru, że dopóki będzie współwłaścicielem domu, komorne p. Wl. Krzemińskiemu podwyższone nie będzie. Ponieważ dotąd wszelkie sprawy nawet pieniężne były przez pana Wl. Krzemińskiego z pp. Markusfeldami załatwiane w płaszczyźnie wzajemnego zaufania, na słowo, przeto i teraz p. K. nie żądał piśmiennej umowy.

Dlaczego Polska ma żywić 3 miljony obcych ?? Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

Ale stary Goldberg w tym czasie ożenił syna z bogatą hiszpańską żydówką i mając trochę „floty" w kieszeni wespół z Częstochowskim postawił przy ul. Kościuszki, o 150 m. od „Odeonu" olbrzymie komfortowe dźwiękowe „Grandkino".

Był to ostatni cios w „Odeon". Goldberg jako typowy krętacz oczywiście czemprędzej wypisał się z rejestru handlowego, podstawiając znów jakąś fikcyjną osobę. Oficjalnie więc, bogacz ten nie posiada nic i skarb państwa nie ma na czem dochodzić swoich pretensji! Jeszcze w 1932 roku dyr. Krzemiński na poczet komornego za „Odeon" wpłacił 10.000 zł., za wodę 1.800 zł., na poczet podatków przeszło 35.000 zł. na co są kwity i dowody.

Wreszcie na poniedziałek 18 kwietnia 1933 roku wyznaczona została licytacja najstarszego w Częstochowie kinoteatru. Jeszcze dyr. Krzemiński próbował wejść w układy z Markusfeldami i Nowakową, ale ci mając polecenie zgóry od Goldberga czującego konanie konkurenta, nie chcieli nawet słuchać o spłacie należności po 1.000 zł. miesięcznie...

26.000 zł. wynosiły długi, które pokryć miała licytacja, a pokryła zaledwie 1.500 zł.... Sprzedano wszystko za bezcen. „Odeon", w którego urządzenie i przerobienie lokalu wpakowali bracia Krzemińscy na dzisiejsze pieniądze około 50.000 zł. został ku żalowi całego chrześcijańskiego społeczeństwa Częstochowy zlicytowany i zamknięty.

Bracia Krzemińscy zrujnowani, pozostali niemal bez środków do życia.

Tak żydzi niszczą polskie warsztaty pracy i polskie przedsiębiorstwa.

Roman Haliand.

—:o:—

Z Zabierzowa

Nielegalna trafika i sklep spożywczy w szynku!

Niżej podajemy dwa klasyczne przykłady rozwydrzenia żydów mieszkańców małej mieściny Zabierzowa.

Właściciel sklepu **żyd Goldberg**, ten sam, który swego czasu dopuścił się gwałtu na małoletniej chrześcijańskiej dziewczynce, posiadał w swym sklepie trafikę, którą po tym smutnym wypadku odebrała mu właścicielka koncesji. Odebrawszy trafikę żydowi właścicielka tejże oddała ją p. Perczowej, która ma sklep oddalony o 30 metrów od sklepu żydowskiego — Goldberga. **Ten pozbawiony źródła z którego czerpał pokaźny dochód, postanowił nie dać za wygraną** i szeroko opowiadał, że on w przeciągu jednego miesiąca wystara się o koncesję. Istotnie nie upłynął miesiąc, a żyd przy pomocy p. Stibala, komisarza Urzędu Skarb. w Zabierzowie, uzyskał pozwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Dziwną wydawać się musi każdemu ta łatwość z jaką żyd zdołał w tak krótkim czasie, kiedy inni zasłużeni inwalidzi, czy b. obrońcy Ojczyzny napróżno czynią starania o uzyskanie ich w pierwszym rzędzie przysługującego przywileju, przeprowadzić swój zamiar. Tembardziej wydaje się to dziwnem, że trafika żydowska jest oddalona od trafiki p. Perczowej zaledwie o 30 m., podczas gdy odnośne przepisy mówią, iż odległość między jednem a drugiem miejscem sprzedaży wyrobów tytoniowych, musi wynosić conajmniej 300 metrów. A zatem na jakiej podstawie i dla jakich zasług **żyd-Goldberg** otrzymał powyższe pozwolenie? Może władze skarbowe zechcą odpowiedzieć na to pytanie ewentualnie wglądnąć w tą bardzo podejrzaną sprawę?!

Drugi **żyd Selinger**, właściciel domu i wyszynku wódek, posiadał również i sklep spożywczy, który przed 2-ma laty skasował. Jednak pomimo, iż sklepu spożywczego już nie posiada, sprzedaje pozostałe z niego towary w swym szynku i dalej sprowadza towar nowy, którym pomimo braku patentu do dziś dnia handluje. Sprzedaż towarów spożywczych, jak cukier, mąka, chleb i t. d. w lokalu, gdzie odbywa się sprzedaż napojów alkoholowych jest zakazana. Czy władze nasze wiedzą o tem, że Selinger omija przepisy ustawy? Co na to Izba Skarbowa?

Zabierzanowianin.

—o—

Z Zakopanego

„Okazy" Zakopanego.

Chcąc przyjść z pomocą naszym władzom borykającym się z wykryciem nieuczciwych płatników podat. plajciarzy, łamaczy obowiązujących ustaw i t. p. wśród ludności Zakopanego, jak i przedstawić społeczeństwu niektóre „okazy" żerujące na jego organiźmie, podaje następującą dalszą ich listę.

Józef czyli Josele Waschsberger, ten „pożyteczny" obywatel w niedziele i święta handluje i sprzedaje wódkę tylnemi drzwiami. Ponieważ jest bardzo nerwowy polecam go opiece P. P.

Chaja Still prowadzi potajemny sklep artykułów spożywczych. Trudno sobie wyobrazić wstrętniejszą norę, w której opluty i niemożliwie brudny i cuchnący żyd sprzedaje gojom bułki, chleb z bakcylami najróżniejszych chorób. Czy mu to wolno? Nie wątpię, że i w głębokiej Afryce nikt by nie dostał pozwolenia na prowadzenie sklepu spożywczego w podobnie wstrętnej norze i w takich warunkach higjenicznych. Opiszę mniej więcej jak się przedstawia wnętrze tej wylęgarni bakcyli: Mieści się to **na rogu ul. Kościeliskiej i Kasprusie** — wejście jest od ul. Kasprusie, małe, niepozorne drzwiczki prowadzą do tego przybytku taniości. Pierwszy lokal, przez który trzeba przejść przypomina gotowalnię, wala się tam pełno najrozmaitszych rupieci, garnków, misek itp. Z kuchni wchodzi się do sklepu, a ten jest połączony z mieszkaniem właściciela. Przez szklanne drzwi widać różne bety. Towary leżą na brudnej podłodze, mąka, pieczywo również na podłodze. Wspomniana nora zatkana zwolenikami żydowskich brudów, więc można sobie wyobrazić ile i bakcyli nawytrząsają na pieczywo itp. A jaki tam mają raj szczury i myszy, tegobym na wołowej skórze nie spisał. Szabesgojom życzę smacznego.

„Źródło taniości" mieści się **na Szymonach w domu Gutmana**, to znaczy „dobrego mężczyzny". I tam również sprzedaje się towary spożywcze w prywatnym mieszkaniu, pomieszane z żydowskiemi betami, należycie oplute i zakażone różnemi bakcylami. Szabesgojom z Szymonów życzę smacznego.

Jeszcze „nie poprawiony" rasy „Polak" **I. Frenkel.** W podobieństwie do czystego Polaka przeszkadza mu jego potężny ogórek umieszczony poniżej oczu w kolorze czerwono - fioletowym. Ten stały mieszkaniec Polski przed rokiem chodził jeszcze z walizką po domach, chodził i chodziłby jeszcze do tej pory, gdyby nie prawdziwie ojcowska troskliwość naszych szabesgojów. Nie — tak dłużej być nie może powiedział sobie pan **Lal. mistrz krawiecki.** Ten syn Izraela nie będzie dłużej z walizką chodził, jakem Lal! Co postanowił to zwykł dotrzymać. **Odnajął żydowi pół sklepu frontowego na Krupówkach, a sam poszedł do tyłu.** Teraz chodzi sobie nasz Ico po „Krupówke-gasse" i pyszni się jak paw. Ponieważ jest skromnym człowiekiem i nie lubi się szczycić swojem nazwiskiem napisał sobie na szyldzie **„Skład Sukna i Przyborów Krawieckich TEKSTYL".** Choć anonimy są wzbronione jakoś tam będzie.

Dalszą serję „okazów" podam wkrótce.

Zakopiańczyk.

Z Frysztaka

Pożyteczna akcja.

„Proszę mi dać mydło Schichta!" Sklepikarz tłumaczy, że to jest mydło z żydowskiej firmy, a pozatem mydło z polskich fabryk np. Śmiechowskiego, nie jest wcale gorsze, o ile nie lepsze od mydła Schichta.

Ale kupująca uparła się, że ona tylko to mydło używa do prania i żąda go stanowczo.

Takie sceny można widzieć nieraz w sklepach katolickich! A była to nie jakaś ciemna baba ze wsi, ale pani z miejscowej inteligencji, której nie można posądzić o taką głupotę, żeby, żyjąc między ludźmi, nie wiedziała, **że mydło Schichta jest pochodzenia żydowskiego, a popieranie żydowskich wyrobów jest równocześnie popieraniem żydów, a zabijaniem polskiego przemysłu!**

Jakże tu się dziwić teraz, że tylu w Polsce bezrobotnych Polaków.

Bardzo pożądanem z tego względu, byłoby sporządzenie wykazu wszelkich towarów z żydowskich fabryk w formie wywieszek, któreby można było umieszczać w każdym sklepie katolickim.

Przyczyniłoby się to w dużym stopniu do zorjentowania konsumentów, których towarów należy unikać, jako żydowskich.

Czy głos nasz zostanie wysłuchany?

(Odnośnie do tej sprawy, zorganizowaniem takiej akcji uświadamiającej chrześcijańską klijentelę winny się zająć chrześcijańskie organizacje, jak „Chrześcijański Front Gospodarczy" w Krakowie, ul. Szpitalna 18. „Rozwój", „Samoobrona" i inne, urządzając w poszczególnych miejscowościach odczyty i zbierając fundusze na ten cel potrzebne. Red.)

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie